

Faul i Fortel
w jednym stali domu
Faul na górze
jazgotliwy wielce
Fortel na dole
cicho nie wadząc nikomu ...

Graliśmy sobie z Regim (dość często nam się to zdarza) w turnieju sobotnim na AGH, w pięknej sali, gdzie z portretów surowo na nas spoglądali Rektorzy. Wielka historia naszej nauki wisiała w powietrzu. Była tak gęsta, iż bez mała nożem można było ją kroić. Warunki do gry rewelacyjne, aż szkoda, że nie da się tam na stałe przenieść turniejów z Rotundy :).

Szło nam nie najlepiej, lokowaliśmy się koło średniej, wszystko odbywało się łagodnie i bezkonfliktowo, aż zdarzył się Faul. Zajrzałem do Wikipedii:


a/ (**Faul** ([ang. foul](#)) jest to umyślne lub przypadkowe zagranie niezgodne z przepisami [gry](#), karane zgodnie z przepisami obowiązującymi w danej dziedzinie [sportu](#))

b/ W piłce nożnej faulem może być popchnięcie innego zawodnika, przytrzymanie za koszulkę lub **oplucie go**. Indywidualną karą za faul jest upomnienie przez sędziego, [żółta](#) lub [czerwoną kartką](#). W przypadku otrzymania tej ostatniej, zawodnik musi opuścić boisko, zaś cała jego drużyna musi grać w osłabieniu, drużyna może też dostać ekwiwalent w postaci rzutu wolnego lub karnego.

Jak widać określenie Faul to nic obraźliwego, po prostu opis faktu, który może zajść na każdych zawodach łącznie z turniejami brydża. Każda dziedzina sportu ma swoją specyfikę jeżeli chodzi o faule. W brydżu rzadko dochodzi do trzymania za koszulkę, kopnięcia przeciwnika, lub oplucia, za to częściej zdarzają się sytuacje, że ktoś na oprzykład niewłaściwie wytłumaczy odzywkę partnera. I określenie tego zdarzenia słowem „faul” nie jest w żadnym razie niczym obraźliwym!! Niby można by mówić „popęłnił wykroczenie”, ale sami widzicie ile liter w polskim języku trzeba użyć by określić to zdarzenie. A czteroliterowe, spolszone już praktycznie, słowo „faul” załatwia idealnie sprawę.

Wracam teraz do faulu, którym nas potraktowano. Graliśmy na parę spoza Krakowa, nie wymieniam nazwisk bo nie chodzi mi o żaden lincz :). *PS

♠ W83
♥ 7
♦ A8
♣ A1098632

♠ KD109		♠ 754
♥ A6		♥ DW52
♦ DW10754		♦ K92
♣ 5		♣ D73
♠ A62		

♥ K109843
♦ 63
♣ KW

W Regi	N	E Ja	S
-	pas	pas	1 kier
1 BA	2trefl ¹	2 NT ²	3 kier
4 karo	pas	pas	pas

Licytacja pozornie prosta:

1 -wyjaśniona jako Drury 2- Wywołanie na młode

Każdy widzi, że tłumaczenie, iż 2 trefl to Drury było błędne, miało zresztą jak widać niebagatelny wpływ na licytację, która zapewne potoczyłaby się zupełnie inaczej. Ja wiedząc, że N ma fit kierowy i coś w karcie, „ujrzałem” singla lub renons u partnera w kierach i zapragnąłem podnieść opozycji trochę poprzeczkę – nie ukrywam z planami skontrowania końcówki gdyby do takiej dobiegli.

W przypadku otrzymania właściwej informacji dałbym kontrę do długości, a co by się później działo? Nie wiem - wróżbitą nie jestem. Opozycja położyła Regiego bez jednej. Zaprotestowaliśmy (mam wrażenie słusznie), sędzia, ostatecznie dał wynik 60/40 jak na mój gust jedyny jaki się dało ustalić i temat byłby niewarty nawet wzmianki, gdyby nie zadziwiająca drażliwość opozycji. Jeden z przeciwników czuł się najwyraźniej urażony słowem faul, którego użyłem do określenia całego zdarzenia. Bo żadnych innych obraźliwych? słów nie używaliśmy. Regi nie używał bo nie ma tego w zwyczaju, a ja z uwagi na wielce zaszczytną funkcję w Komisji Dyscyplinarnej dla dobrego przykładu staram się język trzymać na wodzy :). Chciałbym do wszystkich zaapelować - „faul” to słowo nieobraźliwe. Jeżeli używamy tego słowa to niekoniecznie w intencji obrażenia kogokolwiek :). O tym czy to rzeczywiście był faul decyduje sędzia, ani wróg ani przyjaciel nikogo – to po prostu i aż SĘDZIA, który w miarę obiektywnie stara się przywrócić sprawiedliwość.

Teraz o innej sprawie czyli o Fortelu. Będzie lżej i ciekawiej (tak myślę). Środa w Galaxy to święto dla krakowskiego brydża. Warunki gry o jakich czasami sobie marzyliśmy, ale jako realiści nie sądziliśmy, że te marzenia kiedyś się ziszczą. Kolego Prezesie Witku, zrób wszystko by te środy mogły się odbywać w Galaxy, nawet kosztem podniesienia wpisowego o 2 zł. Tu jest inny świat.

Grałem zupełnie przypadkowo z Regim, nawet całkiem wysoko i znów pechowo w przedostatniej rundzie trafiliśmy na Olka Jezioro, któremu tym razem partnerował kol. Michałek. Grającym trochę w brydża nie muszę, żadnego z w/w ekstra reklamować. Przegraliśmy wszystkie trzy rozdania co zepchnęło nas ze stołu trzeciego na dziewiąty – nie było to miłe :).

Dwa rozdania rozegraliśmy nie najmocniej, ale trzecie było na tyle piękne, iż warto go opisać dla potomnych.

♠ ---
 ♥ Dxxx
 ♦ 1032
 ♣ AD9xxx

♠ 72	N W E S	♠ AKWxxxxx
♥ A106		♥ 87
♦ 763		♦ W95
♣ KW1087		♣ ---

♠ Q109
 ♥ KW92
 ♦ AKD8
 ♣ 62

	W Ja	N Olek	E Regi	S Michałek
	-	-	-	1 NT
	pas	2trefl ¹	2 pik	pas
	pas	3 trefl	3 pik	X
	pas	4 trefl	Pas	4 kier
	pas	Pas	4 pik	Pas !
	Pas	5 trefl	Pas	5 kier
	X	pas	pas	pas

Licytacja wskazuje na wyraźne zaciętrzewienie graczy :). Każdy chce rozgrywać - w myśl zasady „przegrać mogę przelicytować się nie dam” :). Milczałem 5 okrzyków, aż w końcu nie zdzierżyłem, mój partner po partii był 3 razy w licytacji aż do poziomu 4 pików, ja cośkolwiek miałem - nie mają prawa wygrać. Wszystko OK, tyle, że zapomniałem o drobiazgu – rozgrywać miał Michałek.

Pobieżna analiza pokazuje, że 5 kier jest niezwykle trudne do wygrania po narzucającym się wiście pikowym z mojej ręki. Było tak: pik przebit w stole i zagrany kier. Zabiłem Króla asem i wyszedłem W trefl do przebitki. **Wszystko dobrze tyle, że Michałek „złośliwie”, bez mrugnięcia okiem, do waleta dołożył blotkę!!!!** Regi przebił waleta i było po herbacie. Moje zagranie z punktu widzenia Regiego wcale nie przyrzekało K trefl (choć było trochę dziwne i przy dłuższym namyśle kto wie czy by nie wymyślił :)). Wszak ja mogłem mieć jako lewą kładącą A karo. Wiem dociekliwi powiedzą, że wtedy Michałek miałby wątpliwe otwarcie 1BA. Ale ile to razy zdaży się otworzyć z czternastakiem. Po wzięci przebitki Regi wyszedł w karo, ale rozgrywka już była prosta. Przebicie kiera, ściągnięcie atu, zaimpasowanie trefla, zrzucenie ostatniego pika z ręki i pokazanie kart było kwestią sekund (kara dobremu zawodnikowi obowiązkowo musiały się dzielić). Piękny fortel Michałka.

Położyć było prosto, praktycznie grałem w widne karty, wystarczyłyby K trefl na wiście a nie walet. Regi nie mógłby się pomylić, a Michałek byłby już bez szans. Tyle, że za mało chyba gramy na dobrą opozycję i stąd problem z dogłębnym przemyśleniem rozdania. Gratulacje dla obu Panów za licytację i dla Michałka za rozgrywkę.

Tadek Biernat

PS. Zbysiu Sagan celnie zwrócił mi uwagę, iż nasi oponenty z AGH to w żadnym razie para nie spoza Krakowa:), to w pełni Krakowiacy. Tyle, że ja Ich nie widywałem ostatnio w Krakowie ani w poniedziałki ani w środy stąd pomyłka. Przepraszam i proszę bez obrazy nikomu nie chciałem nic ująć, a już najmniej obywatelstwa w Krakowie :).